

#Londyn, 4.11.40

Drogi Kaziu.

Natychmiast po otrzymaniu Twojej depeszy w dniu dzisiejszym, zadzwoniłem do Prezydium, obiecano mi sprawę załatwić. Poprzednio jeszcze na własną rękę interweniowałem w tej sprawie, widać bez skutku. Listy Twoje z dn. 15 i 21 października dostałem. Jestem zupełnie zdrow, po ranie niedługo nie będzie śladu. Do schronu nie schodzę, ale mieszkam teraz w solidnym hotelu Połowę ceny za Grydzewskiego płaciło wydawnictwo M.I. Kolin., na trzecim piętrze (hotel ma sześć czy siedem), więc nic mi nie grozi. Zresztą w ostatnich dniach bardzo się tu uspokoiło. Powtarzam raz jeszcze: nie wierzcie bujdom o Londynie. Życie tu jest całkowicie normalne, zniszczenia minimalne jak na ten ogrom, do restauracji chodzi się nawet wieczorami. Angolicy zachowują się wspaniale. Gdybyś widział ludzi w kolejce podziemnej (nocne schrony)! Co do zmiany w wierszu, nie widzę w mojej propozycji żadnego „signum temporis” Łac.: znak czasu. Znasz mój niezmienny pogląd na sprawę, do której robisz aluzję, przypomnienie tego w tej formie dzisiaj jest wysoce niewłaściwe. Nie chodzi tu o żaden oportunizm, o żadne względy koniunkturalne. Jestem poza tym zasadniczym przeciwnikiem „karania opornych”, uznaję natomiast „karanie winnych”. Nowakowski Zygmunt Nowakowski wydawał wspólnie z Grydzewskim „Wiadomości Polskie”, sprawując oficjalnie funkcję redaktora naczelnego. „Redaktor «Wiadomości Literackich» uchodził ówczesnie za «sanatora», nazwisko popularnego felietonisty «Ikaca» złagodzić więc miało zarazem odium «żydo-komuny» i domniemane koneksje piłsudczykowskie. Grydzewski wspomina, że usunął się z własnej woli, zmieniając jedynie tytuł na «Wiadomości Polskie», nawiązując tym samym do tygodnika Waleriana Kalinki i Juliana Klaczki, uchodzącego w połowie XIX w. za nieoficjalny periodyk Hotelu Lambert” (R. Habielski, Niezlomni nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940-1981, Warszawa 1991 s. 12). i ja reprezentujemy naprawdę szczyty niezależności, kiedyś to zrozumiesz, może zresztą oświeci Cię pod tym względem najbliższy numer „Wiadomości” Na łamach wspomnianego najbliższego numeru (nr 35 z 10 listopada 1940) ukazały się m.in. teksty: K. Pruszyńskiego Kordian i cenzor; Adama Romera Idea i legenda; Czesława Jeśmana Armia Brytyjska; Aleksandra Hertza Roosevelt i Willkie.. Co się tyczy Twoich spraw materialnych, będę ich bronił jak najmocniej po Twoim odjeździe do Brazylii, teraz wolę przeczekać. Tutaj zasiłek z Funduszu Kultury dla żonatych jest wyższy niż 20 funtów, ale oni mogą wyjść z założenia, że Brazylia jest tak tania jak Francja. W każdym razie postaram się przekonać ich, żeby stracali Ci 200 funtów po 10 a nie po 20 funtów miesięcznie. Nie wiem jednak, czy się uda, bo skarb robi trudności. Zresztą jestem przekonany, że, gdy będziesz na miejscu, jakoś sobie poradzisz. Legitymacji Twojej z PEN Clubu jeszcze mi nie odesłano, jeśli nie uda się już do Lizbony, wyślę ją pod adresem Tuwima do Rio. Czekam na obiecanie wiersze. Co do wyboru wierszy do antologii, wątpię, czy zdążę się z Tobą porozumieć, bo komunikacja z Brazylią trwa bardzo długo. Mam nadzieję, że rzecz do Kraju lat dziecinnych napiszesz na statku. Dziś właśnie otrzymałem rękopis od Wieniawy. Być może, że uda mi się nakłonić p. Piłsudską do dania mi fragmentu z książki, którą wydała teraz po angielsku. Za tydzień w wielkiej księgarni Foyle’a jest śniadanie „na cześć Polski” z dwójgim speakerów Ang.: mówca; tu – główny mówca na publicznym wystąpieniu.: Marszałkowa i Sikorski Karol Estreicher jr. w Dzienniku wypadków notował 14 listopada 1940 r.: „Śniadanie z okazji książki Piłsudskiej o Piłsudskim. Przemówienie Sikorskiego poświęcone było stosunkowi Polski do przyszłej Europy. Kwasy i niezadowolenie” (Dziennik wypadków, Kraków 2001, t. 1, s. 294).. Przewodniczy bodaj że kardynał, arcybiskup Westminsteru. Ksawery mieszka od paru tygodni ze mną, ma urlop, dużo pisze, teraz wyjechał na kilka dni do Szkocji. Najdrożsi Żuczkwowie, ściskam Was serdecznie, życzę miłej podróży, nie martwcie się o nas, pracuję tu z wielką przyjemnością, mimo wszelkich szykan jako „oporny”. Jesteśmy pełni wiary w przyszłość, a życie tu nie jest tak złe – powtarzam – jakby się Wam mogło wydawać. W piątek otwarcie księgarni polskiej. Druk „Wiadomości” w istocie nie było takiej konieczności. być może, ze względów wyłącznie oszczędnościowych, przeniesie się do Szkocji.

PS. 25 lat. Bardzo piękna. Podobna do Stefci. Oczy zwłaszcza te same. Obawy Kazia, rzecz prosta, pozbawione podstaw: zna moje upodobania. Ale, oczywiście, sama rzecz nie wyszła poza stadium dalekich projektów, bardzo na razie jednostronnych.

[brak podpisu]